

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu doświadczenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także do ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednia literatura. Nasze tak zwane "Bereńskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie Jedyne go gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś po prostu jest odrzucona. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie ziarno, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy.....zakrytej od wieków w Bogu....aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która innych wieków nie była znana synom ludzkim. jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 6.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przy prowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie. Jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na Jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko napraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus zszedł się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi, i wtedy znajdzie przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciąganie i polewanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako polednia, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, wielki Mistrz przeprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmiertelnie skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 6.
- ze nadzieja Kościoła jest, że ulży swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym. 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymała wszyscy noszący z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie żyli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieła Apost. 3:19. Izaj. 55.

STRAŻ---Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare
of the Lord's People and to the Glory of God

W y d a w c y :

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego
P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France.

SPROSTOWANIE.

W Straży listopadowej, na str. 166, w zestawieniu 12-miesięcznych dochodów i rozchodów, popełniona została w drukarni omyłka, którą niniejszym prostujemy: W październiku r. 1950 dochód podany jest w sumie \$1,097.10; — a powinno być \$1,079.10. Po zrobieniu tej poprawki, zsumowanie całoroczne wyjdzie tak jak podane, z wyjątkiem tego, że pozostałość z poprzedniego roku i ogólne zsumowanie dochodów, powinno znajdować się u dołu pierwszej kolumny cyfr, a nie na drugiej.

ZAWIADOMIENIE DO BRACI WE FRANCJI.

Bracia i sympatycy prawdy we Francji, którzy by pragnęli nabyć pewne broszurki i gazetki w języku francuskim, raczą zwrócić się na niżej podany adres, skąd po cenie kosztu mogą otrzymać różne broszurki, gazetki, jak i Pismo Święte w tymże języku. Po bliższą informację co do literatury w języku francuskim, po cennik teje itp., zainteresowani raczą pisać na adres: Pilarski Th. Felix, 114 Rue Pierre Legrand, Lille (Nord), France.

KONWENCJA W CHICAGO, ILL.

Sprawa nam przyjemność zawiadomić drogich braci i siostry, że zgromadzenie ludu Pana w Chicago, Ill., urządza ucztę duchową, w dniach 29 i 30

grudnia b. r. w sali "Lodge Hall", 2403-5 W. North Avenue, przy Western Avenue, trzecie piętro. Początek w sobotę o godzinie 1-ej po południu, a w niedzielę od godziny 9-ej rano do 5-ej po południu.

Na tę ucztę duchową zapraszamy braci i siostry aby wspólnie się zasilić pokarmem duchowym, jako członkowie duchowej Rodziny Bożej.

Bliższych informacji w razie potrzeby, chętnie udzieli brat J. Jezuit, sekretarz, 4115 So. Sacramento Avenue, Chicago 32, Ill.

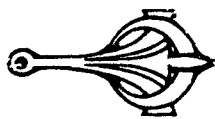
ODCZYTY RADIOWE

W KAŻDĄ SOBOTĘ:

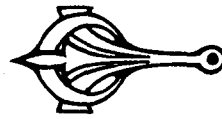
New York, N. Y. WLIB 1190 kil. od 1:15 do 1:30 po poł.

W KAŻDĄ NIEDZIELĘ:

Ann Arbor, Mich. WPAG 1050 kil., 4:45—5:00 po poł.
Baltimore, Maryland — WBMD 750 kil. od godz. 9:45—10:00 rano
Bay City, Mich. WGRO 1260 kil. od 9:30 do 9:45 rano
Brooklyne, Mass. — WVOM 1600 kil. od godz. 4:45—5:00 po poł.
Chicago, Illinois WGES 1390 kil. od 8:45 do 9:00 rano
Cleveland, Ohio WSRS 1490 kil. od 1:15 do 1:30 po poł.
Ladysmith, Wis. WLDY 1340 kil. 5:00:5:15 po poł.
Meriden, Conn. WMMW 1470 kil. od 10:00—10:15 rano.
Milwaukee, Wis. WMIL 1290 kil. od godz. 2:30—2:45 rano
Niagara Falls, N. Y. WHLD, 1290 kil. od 9:45 do 10:00 rano
Philadelphia, Pa. — WJMJ 1540 kil. od godz. 9:15—9:30 rano
Pittsburgh, Pa. WPIT 730 kil. od 9:30 do 9:45 rano
Stevens Point, Wis. — WSPT 1340 kil. od godz. 9:45—10:30 rano



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSTUSA

VOL. XXX

GRUDZIEŃ (DEC.), 1951

Nr. 12

SŁOWO CIAŁEM SIĘ STAŁO

LEKCJA z Ewangelii według Św. Jana 1:1-18.

“A to Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami.” — W. 14

JAKO wahadło rozkołysane z jednej krańcowości do drugiej, przechodzi środkowy punkt grawitacji w połowie swego rozmachu, tak i pojęcia chrześcijan względem Pana naszego Jezusa Chrystusa posuwają się do jednej krańcowości albo do drugiej. Jeden krańcowy pogląd głosi, że Jezus był dobrym człowiekiem, członkiem rodzaju Adamowego, (jak są wszyscy inni) synem Józefa; inni zaś twierdzą, że był doskonałym, ale że poprzednio nie istniał. Niektórzy zaprzeczają istnienie Boga osobistego i twierdzą, że to, co nazywane jest Bogiem, jest tylko działaniem natury — że człowiek jest najwyższą istotą i że on nie był stworzony takim ale rozwinął się z niższego stanu.

Wszystkie te teorie musimy odsunąć na stronę, jako sprzeczne z Boskim objawieniem, że Słowem Bożym, które uczy o inteligentnym Stworzycielu, że On z miłości Swej przygotował Odkupiciela, odmiennego i odłączonego od naszego rodzaju. Pogląd przeciwny temu pierwszemu, obcuje za osobistym Bogiem, Stworzycielem wszystkich rzeczy i uznaje zaszczytne stanowisko Pana Jezusa, lecz mniema, że On był Ojcem, ale nazwał Siebie Synem Bożym, w tym jakoby nieszkodliwym zwodzeniu ludzi na pewien czas. Pogląd ten wnosi, że Jezus był “wcielony”, czyli że Bóg wszedł w ludzkie ciało i posługiwał się nim w znaczeniu opanowania.

Według tej myśli właściwym byłoby mówić, że gdy Jezus modlił się do Ojca to w rzeczywistości modlił się do Samego Siebie, lecz posłużył się tą małą zwodniczością, ponieważ uczniowie Jego nie byli w stanie zrozumieć tej wielkiej prawdy, że On Sam był Ojcem. Idąc po tej myśli teoria ta uczłaby również, że kiedy Pan Jezus zawołał na krzyżu: Boże Mój, Boże Mój, czemuś Mnie opuścić? uczynił to tylko w celu wywarcia silniejszego uczynił to tylko w tym celu wywarcia silniejszego wrażenia na uczni, ponieważ będąc sam Ojcem, nie mógł opuścić sam siebie. Teoria ta, idąc dalej, musi też wnosić, że gdy Jezus umarł to znaczyło

tylko, że w momencie tym Bóg wyszedł z Jego ciała; albowiem twierdzonym jest, że Bóg umrzeć nie mógł, że świat nie mógłby pozostać bez nadzorczy przez trzy dni i że gdyby nawet Bóg mógł umrzeć to nie mógłby sam siebie wzbudzić od umarłych. Przeto teoria ta zmusza do wniosku, że doświadczenia naszego Pana od początku do końca były tylko udawaniem, zwodzeniem. Z myślą tą zgodzić się nie możemy; opiera się ona na kilku poważnych błędach i jako całość jest przeciwna rozumowi i Pismu Św.

Inną myślą w tym względzie byłoby, że oświadczenie Pisma Św., iż jest tylko jeden prawdziwy Bóg, ma być rozumiane w znaczeniu przenośnym — że w rzeczywistości jest trzech Bogów, ale że ci trzej tak zupełnie współdziałają we wszystkich zamysłach, planach i czynach, iż z właściwością mogą być nazwani jednym Bogiem.

Według tej teorii, druga osoba owej Trójcy opuściła niebo, została wcielona i wyrażała się o pierwszej osobie jako o Ojcu, modliła się do Niego, a nie do siebie i mówiła, że Ojciec jest większy — co w rzeczywistości nie było prawdą, bo według określonego wyznania, wszystkie trzy te osoby są “równe w mocy i chwale.” Mimo to, pogląd ten twierdzi również, że Jezus, będąc Bogiem, nie stał się ciałem, a tylko okazał się w ciele, był wcielony, czyli przybrał i posługiwał się ciałem, jak to niekiedy demoni owładną i posługują się niektórymi ludźmi. Według tej teorii, Bóg ten zawładnął niemowlęciem Marii i w ciele tym mieszkał, dokonywał różnych cudów, głosił zadziwiające nauki, a w końcu dozwolił aby ciało to umarło. Jako Bóg On nie mógł umrzeć, ani też nie umarł na Kalwarii, lecz dozwolił aby to zawładnięte przez Niego ciało umarło.

Powyższe określenie poglądów Unitarian i Trynitarzy nie jest w taki sam sposób określane przez wyznawców tej nauki, lecz ono jest dokładne, a tylko ogołocone jest z ich teologicznych frazesów,

którymi starają się zagladzić i ukryć trudności tej teorii.

Przystąpimy teraz do rozważenia biblijnego określenia tego ważnego przedmiotu, które to określenie różni się zupełnie od przytoczonego powyżej. Niegodzimy się z tym, że my lub ktokolwiek inny ma prawo ignorować wyraźne określenia Słowa Bożego. Twierdzimy raczej, że Pismo powinno tłumaczyć się samo i że to co ono przedstawia, powinno być przyjęte bez przeinaczenia, przez wszystkich chrześcijan. Zbadajmy więc ten przedmiot poważnie, jak on przedstawiony jest w niniejszej lekcji.

“Na Początku Było Słowo”

Pierwszy wiersz naszej lekcji, choć jest dobrze przetłumaczony, to jednak w polskim języku nie oddaje takiej siły ani takiego samego znaczenia jak w greckim i nasuwa myśl jakoby było przynajmniej dwóch Bogów; gdy zaś Pismo Św. mówi wyraźnie, że “mamy tylko jednego Boga Ojca... i jednego Pana, Jezusa Chrystusa” (1 Kor. 8:6). W Piśmie Św. nigdzie nie jest powiedziane, aby ci dwaj byli równymi w mocy i chwale. Przeciwnie, czy weźmiemy słowa Apostołów, Proroków, czy też samego Pana, wszystkie określają zgodnie, że “Ojciec jest większy odemnie.” “Nie przyszedłem abym czynił wolę Swoją, ale wolę Onego, który mnie posłał”. — Jan 14:28; 6:38.

Gdy czytamy: “Na początku było Słowo a ono Słowo było u Boga”, to czyni dwóch: Bóg i Słowo, które było u Boga, czyli było Jego Przedstawicielem; lecz następne określenie, że to “Słowo było Bogiem”, wprowadza nas w pewien zamęt. Jak Słowo i Bóg mogliby być Bogiem? W tym miejscu greckie określenie daje pewną ulgę i czyni sprawę wyraźniejszą. W greckim wyrażone jest w taki sposób: “Na początku było Słowo (Logos), a Ten Słowo był u Onego Boga i Ten Słowo był Bogiem; ten był napoczątku u Onego Boga.”. Przyjmując to tak, jak podaje grecki tekst, z naciskiem (“On Bóg w jednym miejscu a bez nacisku w drugim, to wszystko będzie wyprostowane i wyraźne. Wtedy możemy zauważyć, iż znaczeniem tego jest, że pierwotnie był tylko “jeden żywy (sam z siebie egzystujący) i prawdziwy Bóg” i że owa chwalebna istota wspomniana w tym wierszu i nazwana Słowem, czyli Logos, była początkiem twórczego dzieła Ojca.

Jest to w zupełnej zgodzie z innym orzeczeniem Pisma Św., że Jezus był początkiem stworzenia Bożego, “Pierworodnym wszystkich rzeczy stworzonych” (Kol. 1:15). Ktoś mógłby powiedzieć: “To w takim razie czynicie Jezusa, Syna Bożego istotą stworzoną” Odpowiadamy: Nie; my nie czynimy nikogo ani niczego. Przytaczamy tyl-

ko co Pismo Św. mówi; nie przekreślamy niczego. Wina leży w błędzie przyjętym w “ciemnych wiekach”, czyli w mniemaniu, że Jezus był jednym z trzech Bogów, albo też, że był wszystkim w jednym Bogu. Żadna z tych myśli nie ma ani odrobiny poparcia w Piśmie Św. Nie starajmy się być mądrszymi od Boga. Przyjmując Pismo Św. jako Boskie objawienie — jako głos z nieba, mówiący o naszym Panu: “Ten jest Syn Mój miły, Tego słuchajcie” — czyż same słowo syn, stosowane do naszego Pana, nie znaczy, że On nie był sam sobie ojcem, ani współegzystującym z Ojcem, ale że był przez Niego spłodzonym, stworzonym? Nie ma po prostu wykrętu z prostoty biblijnego określenia tej sprawy. “Ten Słowo był na początku u Onego Boga” — to orzeczenie dowodzi wyraźnie, że w pewnym czasie Słowo, czyli Logos miał Swoją początek; lecz na ile to się tyczy samego Ojca Niebieskiego, Pismo św. określa: “Od wieku aż na wieki Tyś jest Bogiem” (Ps. 90:2). Mówiąc inaczej; chociaż może to być ponad nasze zrozumienie, określeniem Pisma Św. jest, że sam tylko Ojciec jest bez początku, Syn zaś był początkiem twórczego dzieła Ojca — stworzonym przed aniołami, a także przed stworzeniem pierwszego człowieka.

“Wszystkie Rzeczy Przez Niego Się Stały”

Zauważmy dobrze powyższe orzeczenie; stosuje się ono do Słowa (Logos) i jest w zupełnej zgodzie z oświadczeniem apostoła Pawła, że wszystkie rzeczy są z Boga ale przez Jezusa Chrystusa (1 Kor. 8:6). Moc twórcza była z Ojca, lecz działała przez Syna, który był pierwszym stworzeniem i tylko On jeden stworzony był bezpośrednio przez Ojca, we wszystkim innym zaś, Logos był przewodem twórczej potęgi Ojca. Stąd to orzeczenie: “A bez Niego nic się nie stało co się stało”. Co za piękne świadectwo! Jak zaszczytne dla Ojca i zaszczytne dla Syna! Ojciec posługiwał się Synem jako Swym czynnym przedstawicielem i przewodem w każdym twórczym dziele — bez Niego nic nie było uczynione. Czyż nie jest to koroną zaszczytu dla naszego Odkupiciela? Czyż nie jest nawet czymś więcej aniżeli On kiedykolwiek wyrażał się o Sobie? W skromności Swej On nie ogłaszał nic z tych zaszczytów jakie pozostawił, aby być naszym Odkupicielem.

Pierwotne imię Jego “Słowo Boże”, “Logos”, miało swoje znaczenie i jest w zupełnej zgodzie z naszym tłumaczeniem, co i uczeni muszą przyznać. W dawnych czasach królowie trzymali się mniej lub więcej w odosobnieniu od swoich poddanych; rzadko kiedy byli widziani. Twierdzonym jest przez archeologów, że w starożytności, gdy król dawał jakie publiczne zlecenia czy rozporządzenia

swoim poddanym, on sam siedział za pewnego rodzaju zasłoną, a przed zasłoną stał przedstawiciel króla, który słowa i rozporządzenia królewskie powtarzał głośno zebranym. Przedstawiciel ten nazywany był Słowem króla. Czyż nie przedstawia to pięknie szczytnego stanowiska, jakie Pan nasz Jezus Chrystus zajmował u Ojca? On jest mówczym narzędziem Ojca, Jego Przedstawicielem dla wszystkich stworzeń, dla aniołów i dla ludzi. On jest czynnym Reprezentantem Wszechmocnego; przez Niego wszystkie rzeczy się stały, a bez Niego nic się nie stało.

“W Nim był żywot”. W tych słowach ewangelista Jan od razu przechodzi od Pańskiej wielkiego dzieła tworzenia wszystkich rzeczy, do Jego ukazania się pomiędzy ludźmi. Mówi on: “W Nim był żywot, a żywot był oną światłością ludzką”. Stawiony jest tu kontrast pomiędzy naszym Panem a innymi ludźmi. Jezus był innym, ponieważ nie narodził się z ciała, chociaż narodził się w ciele — to znaczy, że życie Jego nie pochodziło z ziemskiego ojca, chociaż było wypielegnowane przez ziemską matkę. To czyniło Jezusa odłączonym i odmiennym od wszystkich dzieci Adamowych. Doskonałość Jego życia była w wyraźnym przeciwieństwie do niedoskonałości całego rodzaju ludzkiego. Wyrok śmierci wydany na Adama i odziedziczony przez całe jego potomstwo, zredukował wszystkich umysłowo i moralnie do bardzo niskiego poziomu, gdy zaś Pan Jezus, posiadając doskonałe życie, przeniesione z niebiańskiego stanu, różnił się wielce od wszystkich ludzi. To życie stanowiło ową światłość pomiędzy ludźmi. Ludzie widzieli i świadczyli, że był to wyjątkowy charakter — “Nigdy tak nie mówił człowiek jako ten mówi”. “Wszyscy Mu dawali świadectwo i dziwowali się wdzięczności onych słów, które pochodziły z ust Jego” (Jan 7:46. Łukasz 4:22). Nigdy nie widzieli człowieka, w którymby było życie w pełnym znaczeniu tego słowa; wszyscy inni, jakich spotykali, byli tacy jak i oni — umierający — dziewięć dziesiątych umarli.

“A ta światłość w ciemności świeci, ale ciemności jej nie ogarnęły (nie zrozumiały).” Prawdą jest nie tylko to, że w czasach naszego Pana, grzechem zaciemnieni ludzie nie rozumieli Jego osoby ani bijącej od Niego światłości prawdy i łaski, ale wciąż jeszcze jest prawdą, że zaciemniona klasa nie rozumie tych rzeczy; albowiem “bóg świata tego oślepił umysły w niewiernych” (2 Kor. 4:4). Tak apostoł Paweł tłumaczy tę sprawę — i tenże “bóg świata tego”, czyli szatan, dotąd zaciemnia większą część rodu ludzkiego i oczy ich nie będą otworzone, aż on zostanie związany na tysiąc lat i w tymże Tysiącleciu, pod panowaniem naszego Odkupiciela, oczy ślepych jak

i uszy głuchych zostaną otworzone i wszyscy dojdą do znajomości łaski, dobroci i miłości Bożej; działającej przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Jan, Poprzednik Naszego Pana

Jan Chrzciciel uznany został przez lud za nader zacnego człowieka i za sługę, czyli posłańca Bożego, co też i Ewangelista poświadcza, mówiąc o nim: “Był człowiek posłany od Boga, któremu imię było Jan. Ten przyszedł na świadectwo, aby świadczył o tej światłości” — o Chrystusie. Lecz świadectwo Janowe było przyjęte przez stosunkowo nie wielu, chociaż dane było całemu uprzywilejowanemu narodowi.

Sam fakt, że Janowi, słudze Bożemu, dany był ten zaszczyt rozpoznania Jezusa i ogłoszenia Go Mesjaszem, Synem Bożym, który gładzi grzech świata, był już sam w sobie zapewnieniem, że Ten tak przedstawiony i ogłoszony, był rzeczywiście bardzo wielkim w Boskiej ocenie, nader zaszczyconym Aniołem (Posłańcem) Przymierza. O tym jednak, który poprzedził Jezusa, oraz rozpoznał Go i ogłosił jako Mesjasza i Baranka Bożego, Ewangelista mówi wyraźnie, że on (Jan Chrzciciel) nie był oną światłością, ale że przyszedł aby świadczył o tej światłości.

“Jezus Prawdziwą Światłością”

“Tenci był tą prawdziwą światłością, która oświeca każdego człowieka przychodzącego na świat”. Jest to prorocze orzeczenie; albowiem przy swoim pierwszym przyjściu, Pan Jezus nie oświecił nawet wszystkich ze Swego narodu; co do innych zaś to ani nie próbował aby ich oświecić. Jednakowoż Boskim celem, wyrażonym w wielu prorocztwach Starego Testamentu, jest, że ostatecznie wszyscy obaczą i wszyscy rozpoznają Jego miłość i Jego chwalebne zarządzenia dla ludzkości; a Pan nasz Jezus Chrystus jest oną wielką Światłością, Onym wielkim Oświecicielem, który ma oświecić Adama i każdego człowieka jego rodu.

Jednakowoż gdy On znajdował się pomiędzy ludźmi, jako człowiek, światłość ta nie była w zupełności objawiona, pomimo tego, że żydzi, którzy dostrzegali nieco tej światłości w Nim, po dziwiali. Nasz Pan sam, według Pisma Św., “nauczył się posłuszeństwa z tego co cierpiał” i przez to został przygotowany do Swego wywyższenia i uwielbienia, którego dostąpił, gdy dokonał dzieła, jakie Ojciec powierzył Mu do wykonania — gdy “wydał na śmierć duszę Swą” i gdy następnie Ojciec wzbudził Go od umarłych i wyniósł do chwaly, czci i nieśmiertelności — do Swej własnej Boskiej natury.

Obecnie, w Jego nader wywyższonym stanie, Jezus jest oną prawdziwą światłością, której blask jest ponad blask słońca w południe. Zaiste, On jest onym wielkim Słońcem Sprawiedliwości, które, w Tysiącleciu, ubłogosławi i oświeci każdego przychodzącego na świat! Mamy też to błogie zapewnienie, że Kościół, klasa oblubienicy, czyli wybrani, będą z Nim w tej chwalebnej misji błogosławienia i oświecania ludzkości. — Mat. 13:43.

“Na Świecie Był”

“Na świecie był, a świat przezeń uczyniony jest; ale Go świat nie poznał. Do Swoich własnych przyszedł ale Go własni Jego nie przyjęli”. Słowa te przedstawiają wyraźnie dostojność Syna Bożego, który stał się ciałem i mieszkał między nami. Świat nie poznał Go, a co dziwniejsze Jego własny naród, żydzi, nie poznali Go, chociaż zaraz od początku ich narodowej historii byli poinformowani aby wyglądać za Mesjaszem, o którym otrzymali też pewne opisy — nie tylko, że miał być wielkim, ale również, że miał być narodzonym z panny i że miał być wzgardzonym. Jak oni Go nie przyjęli, jest wyraźnie wykazane w Piśmie Św.: szydzili i naigrawali się z Niego; odrzucili i zaparli się Go; nad Niego woleli Barabasa, zbrojnego; a z namowy kapłanów i doktorów zakonu wołali: “Strąć Jezusa! Ukrzyżuj Go!”

Chociaż takie stanowisko wobec Jezusa zajęła większość narodu żydowskiego, to jednak znalazło się kilku, których oczy i uszy były oworzone na poselstwo o miłości Bożej, głoszone przez Niego, jako Słowo Boże. O tych lekcja nasza mówi: “Którzykolwiek Go przyjęli, dał im tę moc (przywilej, albo prawo), aby się stali synami Bożymi, to jest tym, którzy wierzą w imię Jego”. Ci byli “prawdziwymi Izraelitami” z których było dwunastu Apostołów, siedemdziesięciu innych uczniów “pięć set braci” i ci z żydów, którzy przyjęli Go w dniu zesłania ducha świętego i nieco później, aż do końca okresu żniwa ich wieku. Oni poprzednio należeli do domu Mojżeszowego, do domu sług — “Byłci Mojżesz wierny we wszystkim domu jego, jako sługa” (Żyd. 3:5). Lecz gdy Pan przyszedł, nadszedł czas aby ci, co byli godnymi, zobaczyli oną prawdziwą Światłość; a ponieważ byli w właściwej postawie serca, więc dostąpili nie tylko odpuszczenia grzechów, przez zasługę Jego ofiary, ale także spłodzenia duchem świętym, czyli przysposobienia synowskiego — adaptacji do rodziny Bożej — co było o wiele wyższym stanowiskiem od ich poprzedniego, jako członków w domu sług; albowiem o naszym Panu jest powiedziane, że “Chrystus jako Syn nad domem Swoim panuje, którego domem my jesteśmy, jeżeli tylko tę pewną ufność i tę chwałę nadziei aż do końca statecznie zachowamy.” — Żyd. 3:6.

Wiersz trzynasty naszej lekcji kładzie nacisk na tę sprawę, gdy mówi: “Którzy nie z krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga spłodzeni są.” Greckie słowo *gennao* oddaliśmy tu na spłodzeni a nie narodzeni, jak to oddane jest w naszym zwykłym tłumaczeniu polskim; albowiem w greckim języku te same słowo używane jest do określenia tak spłodzenia jak i narodzenia, a w tym tekście konstrukcja zdania wskazuje, że mowa jest o spłodzeniu. Stosuje się to do naszego spłodzenia duchem świętym, gdy zaś narodzenie z ducha świętego jest biblijnym określeniem zmartwychwstania.

Nie było to na zasadzie pokrewieństwa ciała i krwi, ani na podstawie cielesnej, światowej sympatii lub światowego sądu, ani według światowych bogactw lub mądrości, że niektórzy zostali przeniesieni przez Chrystusa z członkostwa w domu sług do członkostwa w domu synów. Stało się to z Boga i dla tego, że byli oni prawdziwymi Izraelitami, w których nie było zdrady — takimi właśnie, dla jakich Bóg przygotował te wielkie i kosztowne zrządzania w Swoim planie. Tylko tacy mogą obecnie ocenić ono wielkie bogactwo Boskiej łaski i dobroćliwości. Jako synowie Boży i członkowie królewskiego kapłaństwa, oni dostępują większego zaszczytu społeczności z Arcykapłanem Jezusem i bliższej zażyłości z Boskim Słowem, aniżeli inni. Jak to i nasz Pan kreślił: “Wam dano wiedzieć tajemnicę królestwa Bożego; ale tym, którzy są obcymi, wszystko się podawa (mówi) w podobieństwach.” — Mar. 4:11.

“To Słowo Ciałem Się Stało”

Ostatni wiersz naszej lekcji zawiera w sobie wiele rzeczy do rozmyślenia. Z niego wyjęty był nasz złoty tekst. Mówi, że ono Słowo stało się ciałem. Orzeczenie to zaprzecza obu krańcowym poglądom chrześcijaństwa. Jeżeli Słowo ciałem się stało to znaczy, że Jego narodzenie się nie było zwyczajnym, jak wszystkich innych ludzi. Z drugiej strony zauważmy, iż Pismo to nie mówi, że Słowo to zostało wcielone, ani że przyjęło na się ciało, ale mówi wyraźnie i poprawnie: “To Słowo stało się ciałem”. Nie popełniamy omyłki w czytaniu tego określenia, tak ważnego przedmiotu; przyjmujemy to poselstwo tak, jak ono jest napisane, bez jakiegokolwiek przekręcania. Lekcją tego jest, że On Najprzedszy, początek stworzenia Bożego, Jednorodzony u Ojca, pełen łaski i prawdy, opuścił chwalebny stan duchowej istoty, był uczyniony, czyli stał się ciałem i mieszkał między nami, jak określił to Apostoł. Tak, “człowiek Chrystus Jezus” nie był istotą wcieloną, lecz jednak był Tym Samym, który poprzednio był u Ojca, i którego natura, jako istoty duchowej, została zmieniona na

ludzką naturę, na istotę cielesną. Gdy zaś w trzydziestym roku Swego życia na ziemi, Jezus poświęcił Samego Siebie na ofiarę i okazał to przez chrzest zanurzenia w wodzie, On dostąpił nowego spłodzenia duchem świętym do duchowej natury, do tak wysokiej lub wyższej aniżeli miał poprzednio. Od tej chwili On był Pomazańcem, co w greckim określone jest: "Chrystus, a w hebrajskim: Mesjasz. On został pomazany duchem świętym, olejkami wesela nad uczestników Swoich. To też zaraz po tym pomazaniu, Pan rozpoczął swoje dzieło wybierania tych, którzy mają być Jego współdziedzicami, których Pismo Święte nazywa także: członkami Jego ciała, królewskim kapłaństwem, oblubienicą, małżonką Barankową itd. W poprzednim wierszu zauważyliśmy już, jak to niektórzy z tych "uczestników" dostąpili mocy, czyli prawa stania się synami Bożymi — spłodzonymi z ducha świętego, w tym celu aby ostatecznie osiągnąć tej samej chwalebnej natury.

Słowo, które ciałem się stało, nie zostało wywyższone i uwielbione; raczej Ten, który stał się ciałem, stanowił Samego Siebie żywą ofiarą Ojcu i dokonał tego przymierza ofiary na Kalwarii, gdy zawołał "wykonało się", czyli skończyło się. Wtedy ofiara była skończona, Ten, który był uczyniony ciałem, umarł, przestał egzystować. I to Słowo uczynione ciałem, nigdy nie zostało przywrócone ponownie do życia. On złożył to życie Okupem za wielu — za Adama i za cały jego rodzaj; i nigdy nie powstał jako człowiek, nie wziął z powrotem tego, co ofiarował. To daje nam prawo i gwarancję do wolności i do sposobności żywota; jak napisano: "Wybaw go aby nie zstępował do grobu, bom znalazł ublaganie (znalazłem Okup za niego)." — Ijob 33:24.

Jeżeli tedy Słowo — Logos — który stał się ciałem, umarł i nie powstał od umarłych, to co powstało i kto jest Owym Panem chwały żyjącym na wieki? Odpowiadamy, że On Pan chwały został poczęty (spłodzony) w czasie gdy On Słowo, uczynione ciałem, ofiarowało Samego Siebie; inianowicie wtedy, gdy nasz Pan poświęcił się i okazał to przez chrzest w Jordanie. Nie ów nowo poczęty Syn Boży, spłodzony z ducha świętego, ale on Logos uczyniony ciałem, był tym, który złożył Samego Siebie, z wszystkimi Swoimi ziemskimi prawami i przywilejami, w ofierze za Adama, aby przywrócić do życia tak Adama jak i wszystkich potępionych w nim na śmierć.

Ono Nowe Stworzenie zaś, spłodzone z Boga przez ducha świętego, rozwijało się i rosło, w miarę jak to Słowo, uczynione ciałem, spożywane było jako ofiara i w końcu zupełnie umarło na krzyżu. To Nowe Stworzenie, dokonujące tej ofiary czło-

wieka Chrystusa Jezusa, było tym, co Ojciec uznawał jako dające Swoje ciało za żywot świata (Jan 6:51). Nie życie Nowego Stworzenia było dawane za żywot świata; Nowe Stworzenie nie było ofiarowane za grzechy świata. Nie! raczej Słowo uczynione ciałem, czyli człowiek Jezus, był tym ofiarowanym; podczas gdy Jezus, Nowe Stworzenie, ponownie spłodzony, był tym, który powstał — podniesiony od umarłych przez Ojca, dnia trzeciego. Ten Sam również wstąpił na wysokość i okazał się przed oblicznością Bożą za Kościół, który jest Jego ciałem i kapłaństwem, oraz za domowników wiary, pozafiguralnych Lewitów.

Kościół — Podobny Jemu

W międzyczasie, tak wierni z cielesnego Izraela, jak i powołani z pogan, mieli przywilej postępować śladami Mistrza. Prawda, że oni nie mieli doskonałego ciała, jakie On miał, ani też nie może być powiedziane o nich to co powiedziane było o Nim, że w Nim był żywot; lecz im żywot był przypisany, dla ich wiary, a grzechy ich i niedoskonałości zostały jakoby przykryte. To też z Boskiego punktu zapatrywania, ci uważani są jako podobni Panu. Oni również poświęcili swe ciała, zostali też spłodzeni duchem świętym, liczą się Nowym Stworzeniem, krzyżują swoje ciało z pożądliwościami i namiętnościami, składają swe życie, swe ciało na śmierć i im jest także obiecanie, że ostatecznie, Ten Ojciec, który wzbudził Jezusa z martwych, wzbudzi ich, na Jego wyobrażenie — w pierwszym zmartwychwstaniu, jako błogosławionych i świętych. Ci, podobnie jak ich Pan, nie będą już więcej ludźmi. Gdy zostaną udoskonaleni jako Nowe Stworzenie, będą podobni ich Panu, ujrzą Go takim jak On jest i dostąpią działu w Jego chwale; albowiem będą przemienieni, ponieważ "ciało i krew królestwa niebieskiego odziedziczyć nie mogą." — I Kor. 15:50.

Nie możemy napewno wiedzieć co Ewangelista miał na myśli, gdy napisał: "Widzieliśmy chwałę Jego, chwałę jako Jednorodzonego od Ojca, pełnego łaski i prawdy". On mógł mieć na myśli tę chwałę, jaką on i inni Apostołowie widzieli, gdy Pan im się okazywał po Swoim zmartwychwstaniu; albo też mógł mieć na myśli, że za Jego życia w ciele, zanim Jego ofiara była dopełniona, oni widzieli Jego chwałę, Jego dostojność, zacność i doskonałość jako ziemski obraz Boga — Bóg objawiony w ciele. W każdym razie możemy tu zastosować do siebie nie tylko dobrą lekcję doktrynalną, ale też dobrą naukę praktyczną; albowiem zaliczamy się do tych, którzy mają nadzieję uczynić swoje powołanie i wybranie pewnym, abyśmy mogli osiągnąć współdziedzictwo z naszym Odkupicielem w chwale i królestwie. Lekcja to pokazuje nam wyraźnie, że jeżeli chcemy dostąpić pierwszego zmartwych-

wstania, to musimy teraz być wiernymi i starać się musimy aby swoje powołanie i wybranie uczynić pewnym, przez wierne postępowanie Jego śladami i dopełnienie ofiary naszego ciała. "Proszę was

tedy, bracia, przez litości Boże, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbą waszą." — Rzym. 12:1.

W. T. 4106 — 1907.

FIGURALNE ŚCIECIE GROMADKI CHRYSZTUSOWEJ

"Widziałem dusze poćcinane dla świadectwa Jezusowego i dla Słowa Bożego . . . i ożyli i królowali z Chrystusem tysiąc lat." — Objawienie 20:4.

TEKST nasz jest z księgi Objawienia, która zawiera w sobie wiele cennych prawd przedstawionych w symbolach. Rozdział, z którego zrobiony jest wyjątek, zawiera w sobie obrazy jakimi mają się spełnić w przyszłym wieku — w Tysiącleciu. Jest pokazane, że na początku tego wieku, ma nastąpić ubezwładnienie, czyli związanie; (mocarza) szatana; następnie sąd królów ziemi — sąd, który się już rozpoczął, potem wywyższenie prawdziwego Kościoła, do władzy panowania z Chrystusem. Chociaż rządy tego świata zdolne są udzielić pewnych ulg i błogosławieństw, to jednak one nie są pod Boskim nadzorem; przeto muszą ustąpić miejsca królestwu Chrystusowemu, które w zupełności ubłogosławi wszystkie rodzaje ziemi.

Zrobiona jest także krótka wzmianka o tym co się stanie przy końcu tysiąca lat panowania Chrystusa. Gdy rodzaj ludzki zostanie doprowadzony do doskonałości, będzie ostatecznie wypróbowany, a szatan, zanim zostanie stracony, ma być rozwiązany "na krótki czas." W zastosowaniu do początku Tysiąclecia pokazany jest wielki biały Tron, przed którym stanęli żywi i umarli. Wszyscy z rodu Adama, przyprowadzeni są przed sąd, gdzie mają być sądzeni w ciągu tysiąca lat. Cały rodzaj ludzki ma być sądzony podczas tego okresu i otrzymać błogosławieństwo — sposobność żywota wiecznego.

W Jaki Sposób Dusze Zostały "Poćcinane"?

Jak w innych miejscach Biblii tak i tu wyraz dusza właściwie znaczy osoba. Z powodu błędnych nauk, niewłaściwe tłumaczenie przywiązano do wyrazu dusza, i wielu zdaje się myśleć, że jest to, co człowiek posiada, a nie to czym jest. Zupełnie inne zastosowanie mamy pokazane w Piśmie Świętym. — Ks. Rodzaju 2:7. Ezech. 18:4, 20. Mat. 10:28.

Świętemu Janowi dane było widzenie tych osób czyli dusz, które były poćcinane, dla świadectwa Słowa Bożego. Dane mu było widzenie, jaki miał ich spotkać los — najpierw cierpienia i śmierć, a potem życie i panowanie z Chrystusem. Ci byli odrębną klasą, poćcinani dla szczególnego powodu. Nasze zainteresowanie jest przeważnie w istniejących warunkach. Wszyscy należący do prawdzi-

wego Kościoła mają być poćcinani. O ile wiemy, to Jezus i większość Jego Apostołów nie byli ścięci literalnie, i że bardzo mała stosunkowo liczba z naśladowców Jezusa była w ten sposób poćcinana; zatem przychodzimy do przekonania, że ścięcie jest symboliczne. Co zatem wyraz "poćcinani", tu użyty, ma znaczyć?

Na to odpowiadamy, iż jako wyrażenie figuralne, być ściętym znaczy utracić głowę. W Biblii jest przedstawiona myśl, że Bóg postanowił, iż wszyscy, którzy pragną stać się członkiem ciała Chrystusowego, którym jest Kościół muszą pozbyć się zwierzchnictwa ich woli, w zamian za co otrzymają wolę Tego, którego Bóg postanowił za Głowę, to jest Jezusa Chrystusa (Kol. 1:18. Ef. 1:22. 23. 1 Korynt. 12:27). W tekście tym przedstawiony obraz pokazuje Pośrednika, którego Głową jest Jezus. Podczas wieku Ewangelii Bóg wybiera Ciało tego Pośrednika, które ma stanowić Kościół.

Pierwszymi członkami tego Ciała byli Apostołowie, którzy dobrowolnie oddali życie swoje dla sprawy Chrystusa. Zostali "ścięci", to jest oddali swoją wolę pod wolę Bożą. Przez cały wiek Ewangelii, członkowie przybywali do Ciała Chrystusowego; najpierw z pomiędzy żydów, a następnie z pogan — z każdego narodu i języka. Sposób, przez który można stać się członkiem tego ciała — jest ofiarowanie samego siebie Bogu, przez zasługi naszego drogiego Zbawiciela. Komu zasługi Chrystusa zostały przypisane, taki został spłodzony z ducha świętego i przyjęty jako współofiarnik z Jezusem, który wówczas stał się jego Głową, a tym samym został ścięty. Wola jego stała się martwą.

W ciągu całego wieku Ewangelii, zawsze znajdowała się pewna gromadka ludzi, która postępowaniem swoim odróżniała się od reszty świata. Ci stali się dziećmi Bożymi. Jako istoty ludzkie liczą się umarłymi z Chrystusem — spłodzonymi do nowej duchowej natury. — Kol. 3:3.

Co Znaczą Ścięcie?

Poświęcający się na ofiarę Bogu, powinni wiedzieć, że to czyniąc wyrzekają się wszystkiego, co należy do życia ziemskiego. Będąc członkami rodu Adama, mają oni prawo do restytucji,

którą Bóg przygotował przez Jezusa Chrystusa; lecz, gdy oni ofiarują się Bogu, wtedy wyrzekają się tych praw i nadziei przeznaczonych dla świata, w zamian za większe niebieskie nadzieje, przeznaczone dla tych, którzy stali się uczniami Chrystusowymi, zaparli samych siebie, wzięli krzyż i postępują za Nim. Każdy kto uczynił to poświęcenie, powinien zapytać siebie: "Czy ja postępuję wiernie śladami Jezusa?"

Mistrz nasz powiedział: "Bom zstąpił z nieba nie, iżbym czynił Swoją wolę, ale wolę Tego, który mnie posłał" (Jan 6:38). Zatem mamy Go naśladować. Jak On położył życie Swoje, tak i my powinniśmy kłaść życie dla braci. Pozbywając się swojej woli, nie znaczy, że w rzeczywistości nie mamy wcale woli, lecz znaczy, że nasza wola stała się podległą woli Bożej. Jego wola stała się naszą wolą. Jeżeli zauważymy, że to, co czynimy nie zgadza się z wolą Bożą, powinniśmy natychmiast tego zaprzestać. Trzeba wiedzieć, że nasz Zbawiciel będąc na ziemi, był doskonałym człowiekiem, miał stały charakter i silną wolę, którą poddał zupełnie woli Ojcowskiej. Jako przykład mogą posłużyć Jego Słowa "Nie moja, ale Twoja niech się stanie wola", a także: "Kielich, którego mi nalewa Ojciec, iżali nie mam pić?"

Nasz Pan Jezus Chrystus, wyrzekł się zupełnie własnej woli, by jedynie pełnić wolę Ojca Niebieskiego, będąc posłusznym aż do haniebnej śmierci krzyżowej. "Dlatego Bóg nader Go wywyższył i dał Mu imię, które jest nad wszystkie imię" (Fil. 2:6-11. Ef. 1:20-23). Chociaż Kościół będzie wywyższony z Jezusem to jednak nie na równi, bo On zawsze będzie Głową Kościoła. Pismo Święte przedstawia nam piękny obraz, że gdy plan Boży dopełni się, Bóg Ojciec będzie najwyższym i najpierwszym, Pan nasz Jezus Chrystus następnym po Ojcu, a po Nim Kościół jako Oblubienica Chrystusowa, następnie wszystkie inne istoty duchowe, a w końcu rodzaj ludzki przyprowadzony do doskonałości.

Boski Charakter Długo Był Oczerniany

Przez wiele wieków ludzie nie mogli wyrozumieć Boskiego charakteru. Narody zowiące się chrześcijańskimi przedstawiały Boga gorszym, bardziej straszniejszym, aniżeli poganie przedstawiają swoich bogów. Różne kościoły i sekty twierdzą, że "Bóg jest miłością", a jednocześnie przedstawiają Go mściwego i złego jako istotnego szatana, który, według nakreślonego z góry planu, tysiąc milionów dusz posyła na wieczne, nigdy nieskończone męki. Wielu z nas miało podobne pojęcie, lecz możemy składać dzięki Bogu, że otworzył nasze oczy wyrozumienia, i możemy dziś widzieć wielkość Mądrości i Miłości Bożej.

Gdy widzimy jak wielce Bóg wywyższył naszego Zbawiciela za Jego wierność, to postępujący śladami Jezusa mogą być pewnymi, że Bóg ich także wywyższy z Chrystusem, jeżeli będą wiernymi w tym co im powierzono. Upewnienie to zawiera się w Jego słowach: "Kto zwycięży dam mu siedzieć z Sobą na stolicy Mojej, jako i Ja zwyciężyłem i usiadłem z Ojcem na stolicy Jego" (Obj. 3:21). Tron, na którym ma zasiąść Kościół nie jest tronem Ojcowskim, lecz niższym, to jest tron Chrystusa. Chociaż Kościół będzie miał udział w Jego chwale i mocy to jednak Chrystus będzie miał przewagę we wszystkim. On był święty, bez zmazy, i niepokalany, odłączony od grzeszników (Żyd. 7:26) i nie potrzebował Zbawiciela ani O-rzędownika u Ojca. My zaś, byliśmy grzesznikami, dziećmi gniewu, podobnie jak inni ludzie (Ef. 2:3). Potrzebowaliśmy być pierwsi pojednanymi z Bogiem, zanim mogliśmy być przez Niego przyjęci.

Oddanie swej woli Bogu, jest dopiero początkiem drogi chrześcijanina. Następnie mamy wziąć swój krzyż i postępować, czyli naśladować Jezusa, wypełniając swój ślub poświęcenia. Odtąd wszystko co posiadamy należy do Boga. On bynajmniej nie ludzi nas obietnicą, że to są rzeczy łatwe do wykonania. Obowiązkiem Chrześcijanina nie jest aby odmawiał pewną liczbę pacierzy, modlitw i chodził w niedzielę do kościoła, lecz obowiązkiem jego jest prowadzić swe życie tak jak prowadził Chrystus, postępować drogą krzyżową, zaparcia się i to aż do końca życia.

Ludzie światowi takie życie uważają za niedorzeczne. Oni mówią: "Używaj świata póki służą lata." Nie pozbywaj się swej woli dla nikogo. To byłaby zdrowa rada, żeby nikomu nie oddawać swej woli z wyjątkiem Bogu samemu. Nieprzyjaciel nasz szatan, poddanie naszej woli Bogu stara się pokazać jako rzecz niedorzeczną—głupią, ponieważ on stara się usidlić każdego i podbić pod swoją wolę, przez hypnotyzm, spirytyzm, mesmeryzm i tp. Gdyby Bóg w mądrości swojej nie zaszczerpił, był w rodzaju ludzkim silnej woli, to bez wątplenia szatan i jego słudzy, złe duchy, dawno by pociągnęły cały świat do zupełnej niewoli grzechu. On stara się także pokazać światłość, że jest ciemnością, a ciemność, światłością, aby ludzie myśleli, że zła rzecz jest dla nich najlepszą, i tę żeby czynili. Przeto mamy się mieć na baczności przeciwko zasadzkom szatana, nie tylko w ogólnym znaczeniu, lecz szczególnie strzec się hypnotyzmu, mesmeryzmu, lub spirytyzmu, ponieważ to są jego sidła, w które usidla ludzi i niszczy ich wolną wolę.

Gdy wolę naszą oddajemy Bogu, to zwracamy ją w takim kierunku skąd możemy otrzymać naj-

wyższe dobro i błogosławieństwo. Wtedy wola nasza nie jest usidlona, lecz wzmocniona i prowadzona po właściwej drodze. Wielu z nas doświadczyło jak niefortunnymi były skutki gdyśmy próbowali postępować według własnej woli. Bez łaski Bożej najlepsze nasze usiłowania są niedostateczne, a w skutku często zawodzą. Zatem powinniśmy radować się, że Bóg chce kierować nami, to jest naszą wolą.

Jeżeli ktoś lękałby się powierzyć samego siebie Bogu, aby On nie wymagał od niego czegoś

nieprzyjemnego, to lepiej niech pozostanie tak jak jest, aż dojdzie do tego, że będzie mógł zaufać Wszechmocnemu Bogu zupełnie. Gdyby Bóg w rzeczywistości był tak okrutnym, jak niektórzy Go przedstawiają, to moglibyśmy słusznie obawiać się oddać w Jego ręce. Lecz gdyśmy się dowiedzieli o Jego wielkiej dla nas miłości, o przygotowaniu dla świata Restytucji i o wielkim powołaniu dla Kościoła, to możemy zupełnie zaufać takiemu Bogu, możemy z radością powierzyć się Jemu i cieszyć się, iż możemy nazywać Go Ojcem. **Kaz.**

DZIAŁ INFORMACYJNY

OPIS ZIEMI ŚWIĘTEJ —

Pobliskie Narody i Miasta

Syryjczycy, czyli Aramejczycy byli pokrewnym narodem Hebrajczyków; należeli do szczepu semickiego; pochodzili od Arama, syna Sema (1 Moj. 10:22, 23. 1 Kron. 1:17); mówili językiem aramejskim, będącym jednym z dialektów semickich.

Jednym z miast syryjskich był Damaszek, w pięknym położeniu, u podnóża gór Antylibanu, nad rzeką Borada. Pierwsza wzmianka o tym mieście łączy się z historią Abrahama (1 Moj. 14, 15; 15:2); następnie dopiero od czasów Dawida, jest niejednokrotnie w Biblii wspominane. Za Seleucydów, znaczna liczba żydów osiedliła się w Damaszku, z których niebawem, po śmierci Zbawiciela, wielu przyjęło chrystianizm. Saul, jadąc do Damaszku w celu ich prześladowania, w pobliżu tego miasta został cudownie nawrócony (Dzieje Ap. 9 rozdz.). Po przyjęciu chrztu począł on w bożnicach damasceńskich opowiadać Jezusa, lecz po jakimś czasie musiał uchodzić przed zacieklnością żydów, którzy go chcieli zabić. — Dzieje Ap. 9:22-25.

Antiochia, zwana także wielką, leżała nad rzeką Orontem w malowniczej i żyznej krainie. Miasto to było stolicą Seleucydów, a później rezydencją prokonsula syryjskiego. Mieszkańcy Antiochii, tak poganie jak i żydzi, chętnie słuchali Ewangelii, głoszonej przez Pawła i Barnabę, przyjmowali religię chrześcijańską i pierwsi poczęli nazywać się Chrześcijanami (Christiani). Tam to powstał spór co do obowiązku przestrzegania przepisów prawa Mojżeszowego przez chrześcijan (Gal. 2:11; por. z Dzie. Ap. 15:22-33). Stąd przedsięwziął św. Paweł swoje trzy podróże misyjne.

Haram, najstarsze miasto Mezopotanii. Po opuszczeniu Ur chaldejskiego, Abraham udał się do Haranu i tam pozostawał aż do śmierci swego ojca, Tarego. Przemieszkiwali tam potomkowie Nachora i dla tego też miasto to zowie się w Biblii także miastem Nachora. — 1 Moj. 24:10.

Ur chaldejski, jak wiadomo, było ojczyzną protoplasty narodu Hebrajskiego — Abrahama. Opuścił on to miasto na rozkaz Boży aby udać się do ziemi Chanaan.

Nieco o Egipcie i Egipczanach: Niektórzy historycy, idąc za Manetonem, wyliczają, od zarania dziejów aż do Aleksandra Wielkiego, 31 dynastii panujących w Egipcie. Przyjęty jest również podział historii egipskiej na trzy okresy, noszące nazwy: państwa starożytnego, państwa średniego i państwa nowego. Pierwszy okres od r. 3200 do 2200 przed nar. Chrystusa, obejmuje 10 pierwszych dynastii; drugi od r. 2200 do 1600 przed nar. Chr., 7 następnych dynastii; wreszcie trzeci, od r. 1600 do 322 przed nar. Chr., pozostałe. Dynastie powyższe nie wszystkie kolejno następowały, lecz niektóre z nich panowały jednocześnie w różnych częściach kraju. A ponieważ w Egipcie rachowano jedynie liczbę lat panowania każdego Faraona z osobna, stąd powstaje niemała trudność w ustaleniu chronologii egipskiej.

a) Przedhistoryczne dzieje Egiptu, podobnie jak i u inn. narodów, pełne są mytów, według których pierwotnie mieli panować sami bogowie. Pierwszym historycznym Faraonem I-ej dynastii jest Menes; pochodził on z miasta This, znajdującego się niedaleko Abydos w Wyższym Egipcie; tam też znaleziono niedawno jego grób i pomnik z napisem Mane. Menes założył stolicę Memfis, zbudował pierwszą tamę na Nilu, regulującą wylewy. Ostatnim Faraonem III-ej dynastii był Snofru, który wslawił się podbojami. Do IV-ej dynastii należeli Chufu, Chafre i Menkuere, którzy pozostawili największe piramidy, wznoszące się niedaleko Gizeh. Mało posiadamy dotychczas wiadomości o następnych dynastiach. Starożytnego państwa egipskiego, a zwłaszcza dynastie VII, VIII, IX i X są prawie nieznane.

b) W okresie państwa Średniego, zapanowania szczebla rozkwitu. Stolicą stały się Teby. Najdynastii XII i XIII, Egipt doszedł do najwyższego

więcej wślawili się z dynastii XIII Amenemhet I i Amenemhet III. Pierwszy odznaczył się wielką mądrością i odniósł wiele zwycięstw nad sąsiednimi narodami. Drugi wykopał ogromne jezioro Meryo, służące do regulowania wylewów Nilu i rozpoczął budować sławny labirynt, który jego następcy wykończyli. Za panowania XII dynastii Abraham z Sarą przybyli do Egiptu (1 Moj. 12:10-20). Na czas tejże dynastii lub następnej przypada wywiezienie Józefa do Egiptu, oraz osiedlenie się patriarchy Jakuba z synami w ziemi Gosen. — 1 Moj. 47:1-13.

Panowanie dynastii XV i XVI nazywa się w historii panowaniem Hyksosów t.j. królów pasterzy (hyk—królw; szasu—pasterz). Naród pasterski z przedniej Azji, wtarnął do Egiptu Niższego i przyjął powoli cywilizację egipską. Mimo licznych wysiłków podejmowanych przez faraonów Wyższego

Egiptu przeciwko Hyksosom, oni zdołali utrzymać swą władzę przez parę wieków. Chwała wyparcia ich i zjednoczenia całego Egiptu przynależy się dopiero Amozysowi i dynastii XVII i tu kończy się okres Średniego państwa.

c) Państwo nowe. Do nadzwyczajnej potęgi dochodzi Egipt pod rządami dynastii XVIII. Faraonowie tej dynastii Tutmozys I, II i III, szczęśliwymi podbojami bardzo rozszerzyli granice swego państwa tak, że rozciągało się ono na północ do Tygru i ufratu, na południe do czwartej katarakty nilowej. Według wielkiego prawdopodobieństwa Tutmozys III począł prześladować Izraelitów pozostających w ziemi Gosen. Ujarmiwszy narody azyatyckie, mógł on obawiać się aby z nieprzyjaciółmi jego nie chcieli połączyć się Izraelici, również z Azji pochodzący.

Mysiącym pod Rozwagę

“BOŻE NARODZENIE”.

ZA KILKA dni świat chrześcijański znowu obchodzić będzie radosne święto narodzenia Pańskiego, przez naród nasz polski nazywanego także świętem “Gwiazdki”, a także “Bożem Narodzeniem”. Nie od rzeczy więc będzie aby choć krótko zastanowić się nad znaczeniem tego święta, a także nad stosownością lub niestosownością tych nazw.

Właściwym jest to ogólne zrozumienie, że święto Gwiazdki obchodzone jest jako rocznica pamiątka narodzenia Jezusa Chrystusa, o którym Pismo św. mówi wyraźnie, iż różnił się od wszystkich innych ludzi tym, że nie był poczęty, czyli spłodzony z ziemskiego ojca, ale cudowną mocą Bożą zarodek Jego życia przeniesiony był ze stanu duchowego. Jak tłumaczy to ewangelista Jan, był On pierwotnie Słowem (Logos) u Boga; “a to Słowo ciałem się stało”. — Jan 1:1-4, 14.

O tym Słowie, czyli o przedludzkiej egzystencji naszego Pana, Paweł apostoł wyjaśnia, że był On “pierworodnym wszystkich rzeczy stworzonych” (Kol. 1:15); a także: “Jasnością chwały (Bożej) i wyrażeniem istności Jego (Żyd. 1:3). W Objawieniu, Pan sam mówi o sobie: “Jam jest Alfa i Omega, początek i koniec, pierwszy i ostatni”. (Obj. 1:8; 21:6; 22:13). A ponieważ jest też powiedziane wyraźnie, że przez to Słowo wszystkie rzeczy się stały (Jan 1:3), czyli były stworzone (Kol. 1:16), wynika z tego, że tylko On sam był jedynym i bezpośrednim stworzeniem Bożym — “pierwszym i ostatnim”. To też zgodnie z tymi określeniami jest On nazwany “Jednorodzonym Synem Bożym” (Jan 3:16), a Jego przyjście na świat jako człowieka określone jest, że On “wyniszczył Samego Siebie (dobrowolnie zgodził się aby Jego egzystencja w chwalebnym stanie duchowym była przemieniona na stan niższy, ziemski) i przyjął kształt niewolnika, stał się podobny ludziom” (Filip. 2-7). “Podobny”, lecz nie taki sam jak inni ludzie; albowiem wszyscy inni, jako potomkowie Adama, rodzą się w grzechu, pod potępieniem śmierci (Rzym. 5:12), gdy zaś Jezus był człowiekiem doskonałym, “świętym, niewinnym, niepokalanym, odłączonym od grzeszników”. — Żyd. 7:26.

Wszystko to było przejrane i przeznaczone w planie Bożym, bo tylko takim sposobem On mógł stać się okupem za Adama i za cały jego rodzaj, czyli, jak określa to Apostoł, On mógł “z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztować” — stać się “ubлагaniem za grzechy nasze i za grzechy całego świata”. — Żyd. 2:9; 1 Jan 2:2.

Widzimy więc, że Jezus, w Swoim stanie przedludzkim, był Synem Bożym, w tak zupełnym i ścisłym znaczeniu tego słowa, jakiego drugiego nie było i nie ma w całym wszechświecie. Współdziałając z planem Ojca, On wyniszczył Samego Siebie — “stał się ubogim, będąc bogatym, abyśmy ubóstwem Jego ubogaceni byli” (2 Kor. 8:9). Zatem Jezus, zrodzony z panny Marii, był Synem Bożym, ale już nie w kształcie Bożym (w naturze duchowej), ale w naturze ludzkiej; nie był Bogiem i człowiekiem, a tylko doskonałym człowiekiem; nie był wcielonym ale raczej ciałem — takim samym doskonałym człowiekiem jakim był Adam przed zgrzeszeniem; bo tylko taki mógł być Okupem za tamtego. — 1 Tym. 2:5, 6; 1 Kor. 15:21, 23; Izaj. 53:4-10.

W takim świetle Pismo Święte przedstawia Jezusa i Jego stosunek tak do Ojca Niebieskiego, jak i do rodzaju ludzkiego. Zatem wyrażanie się o Nim jako o Bogu i człowieku, o drugiej osobie w Bóstwie, lub t. p., nie jest właściwe ani biblijne. Z tego wynika, że i orzeczenie “Boże Narodzenie” nie jest stosownym. O wiele stosowniejszym i właściwszym jest wyrażać się, że jest to święto “Narodzenia Pańskiego”.

Co do nazwy: “Święto Gwiazdki”, lub “Gwiazdka”, nie mamy pod tym względem żadnego sprzeciwu; albowiem nazwa ta zdaje się wywodzić z opisu o gwiazdzie, która mędrcem ze wschodu wskazała czas i miejsce narodzenia Mesjasza — Boskiego Pomazańca, Zbawiciela i przyszłego Króla, Kapłana, Proroka, Sędziego i Odnowiciela świata.

MYŚLI I ZDANIA

Im więcej człowiek odmawia sobie, tym więcej uzyska od Boga.

OD WYDAWNICTWA.

ZNOWU dochodzimy do końca roku i niniejszy numer Straży jest ostatni w tym roku. Dla wielu rocznych abonentów kończy się w tym czasie ich abonament. Przypominamy, aby tacy, o ile chcą nadal otrzymywać Straż, odnowili abonament, czyli prenumeratę przy najbliższej sposobności, o ile możliwe, przed zakończeniem się bieżącego roku. Także ci, którzy otrzymywali nasze pisma bezpłatnie, proszeni są aby również dali nam znać listem lub kartką, czy chcą nadal pisma nasze otrzymywać. Chętnie dzielimy się duchowymi rzeczami bezpłatnie z tymi, co są w niedostatku, lecz nie chcemy narzucać się tym co może nie życzą sobie tego. Stąd ta potrzeba, aby otrzymujący nasze pisma bezpłatnie, dali nam znać na początku każdego roku, czy życzą sobie aby pisma nasze były im nadal przysyłane.

W roku następnym Straż wydawana będzie w takiej samej formie i tak samo jak w roku bieżącym. Prenumerata pozostaje również taka sama — \$2.00 rocznie. Dla braci i przyjaciół w Europie połowę tej ceny, według urzędowego kursu dolara w danym kraju. Ubodzy mogą otrzymywać to pismo bezpłatnie.

Bracia zamieszkali w Stanach Zjednoczonych lub w Kanadzie, chcący zaprenumerować Straż swoim krewnym lub znajomym w Europie, mogą to uczynić również po cenie niższej, jak zaznaczono powyżej. Zamawiający nasze pismo dla drugich, raczą to w liście wyraźnie zaznaczyć i podać dokładnie nazwiska i adresy tych, którym pismo ma być posyłane. Znowu przypominamy aby nazwiska i adresy pisać jak najwyraźniej, najlepiej literami drukowanymi. Pomimo dość częstych przypominań i prośb, aby listy, a szczególnie adresy, były pisane wyraźnie, otrzymujemy często listy tak niewyraźnie napisane,

że trudno je przeczytać. Przeto jeszcze raz prosimy pisać wyraźnie, a szczególnie **nazwisko i adres**.

Korzystając ze sposobności, zachęcamy też naszych braci i czytelników aby starali się pisma nasze rozpowszechniać gdziekolwiek zauważą, że one byłyby pożądane. Chętnie wyślemy po kilka numerów na okaz, zupełnie bezpłatnie, na każdy nadesłany nam w tym celu adres. Zaznajomieni z treścią naszych pism wiedzą, że nie są one wydawane dla zysku lub jakichkolwiek celów samolubnych, ani dla żadnej propagandy partyjnej, sekciarskiej lub innej, ale dla uświadomienia czytelników w sprawach biblijnych, dotyczących się Boskich obietnic dla Kościoła i dla ludzkości, a szczególnie względem obiecanego Królestwa Bożego, o które wszyscy chrześcijanie modlą się: "Przyjdź królestwo Twoje i bądź wola Twoja na ziemi, tak jak jest w niebie" — a jednak nie wiedzą, jakie ma być to królestwo, gdzie, skąd i kiedy ma przyjść, co ma dokonać i t. d. Pisma nasze objaśniają te sprawy na podstawie Słowa Bożego i dlatego są w stanie wnieść do szczerych, nieuprzedzonych umysłów i serc nową nadzieję, radość i błogosławieństwo.

Za wszelkie współdziałanie z nami w tej służbie, w myśl zaznaczonych powyżej uwag i prośb, z góry serdecznie dziękujemy i mamy nadzieję, że przy łasce i pomocy Bożej, w następnym roku będziemy nadal w duchowej społeczności z wszystkimi braćmi i czytelnikami Straży, służąc sobie wzajemnie Słowem Żywota. Polecamy się też modlitwom braci i siostr, o Boskie błogosławieństwo w tej naszej służbie.

Z okazji zbliżania się świąt Narodzenia Pańskiego, oraz Nowego Roku, redakcja i wydawnictwo Straży, śle wszystkim naszym czytelnikom tego pisma serdeczne życzenia Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku.

ODPOWIEDZI NA NADESŁANE PYTANIA

Pytanie: — Czemu Bóg zezwolił na tak wielkie cierpienia, zniewagę i męczeńską śmierć na Jezusa? Czy nie mógłby Jezus sam umrzeć przed tym motłochem i po kilku dniach zmartwych powstać, żeby ten tłum widział i uwierzył? Jeżeli Bóg jest miłością, to czemu ci, co są Jemu wierni mają cierpieć, jak na przykład, w Ewangelii według św. Jana 21:19 powiedziane jest o Piotrze, jaką śmiercią miał uwielbić Boga? Jakież to uwielbienie jest dla Boga, gdy ktoś umiera męczeńską śmiercią?

Odpowiedź: — Pytanie takie jest jakoby spieraniem się z Bogiem, a Pismo Św. mówi: "O człowiecze, któż ty jest, że spór wiesz z Bogiem?" (Rzym. 9:20). Możemy jdenak oświadczyć, że co do Pana Jezusa to tylko śmierć gwałtowna, męczeńska, czyli przez zabicie, była w Jego wypadku możliwa i stosowna. Jako człowiek doskonały, On miał prawo do życia wiecznego. Jezus sam powiedział, że On duszę (życie) Swoją położył za owce i oświadczył wyraźnie: "Żaden jej nie bierze odemnie, ale Ja kładę ją sam od siebie" (Jan 10:15, 18). Widzimy więc, że śmierć Jego była ofiarnicza; a śmierć ofiarnicza mogła być tylko przez zabicie, podobnie jak bydłeta, składane na o-

fiary, były zabijane. Jakakolwiek śmierć zwykła, jest z przyczyny jakiejś wady fizycznej, a więc jest naturalnym wynikiem niedoskonałości, która znowu jest następstwem grzechu. Gdyby więc Jezus umarł sam, a nie przez zabicie, to znaczyłoby, że On miałby jakąś wadę z przyczyny niedoskonałości, a więc śmierć Jego nie byłaby ofiarnicza, nie mogłaby być Okupem za drugich.

Ponieważ wszyscy ludzie znajdują się pod wyrokiem śmierci, niejednemu może się zdawać, że śmierć zwykła — ze starości lub z pewnej choroby — jest mniej straszna aniżeli przez zabicie. I faktycznie zamordowanie człowieka jest straszną i karygodną zbrodnią; lecz jeżeli ktoś był zabity dla jakiegoś wzniosłego celu; na przykład: poległ na polu walki, w obronie ojczyzny lub pewnego wzniosłego ideału, itp., to śmierć taka jest zwykle uwielbiana przez ludzi. Podobnie przed obliczem Bożym: śmierć zwykła nie ma w sobie żadnej zasługi — jest karą za grzechy; gdy zaś śmierć ofiarnicza — szczególnie takiego, któryby nigdy nie potrzebował umrzeć — ma wielką zasługę i wartość. Stąd o Jezusie mamy powiedziane, że On "wydał Samego Siebie na ofiarę i na zabicie Bogu ku

wdzięcznej wonności" (Ef. 5:2). Śmierć Jego dobrowolna, przez zabicie — była ubłaganiem (zadośćuczynieniem Boskiej sprawiedliwości) za grzechy nasze i za grzechy wszystkiego świata." — 1 Jana 2:2.

Naśladowcy Pana mają udział z Nim. Ich cierpienia i śmierć liczą się przed Bogiem jako dopełnianie ucisków Chrystusowych (Kol. 1:24). Dlatego mamy powiedziane: "Droga jest przed oczyma Pańskimi śmierć świętych Jego" (Ps. 116:15) — jest uwielbieniem dla Boga, ponieważ ponoszona jest z miłości do Boga, dla Jego sprawy, aby z tego wyszło błogosławieństwo dla innych.

Ponadto śmierć taka nie będzie bez nagrody. Jezus, za Swoje posłuszeństwo aż do śmierci krzyżowej, otrzymał Boską naturę — "Imię ponad wszelkie imię" (Filip. 2:6-11) — i w słusznym czasie wszyscy zrozumieją, "że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca." W tej chwale uczestniczyć będą wszyscy członkowie Jego ciała, w nagrodę za ich posłuszeństwo i wierność aż do śmierci. "Jeżeli cierpimy, z Nim też królować będziemy; jeżeliśmy z Nim umarli, z Nim też żyć będziemy." "Jakoście nosili wyobrażenie ziemskie, tak będziemy nosili wyobrażenie niebieskiego." — 2 Tym. 2:11, 12. 1 Kor. 15:49.

Pytanie: — Czy list do Rzymian pisany był do świata, czy do braci?

Odpowiedź: — Sam Paweł zaznacza, że list ten pisał — "powołanym świętym — umiłowanym Bożym" (roz. 1:7). Poważne badanie tego listu pokaże każdemu, że chociaż są tam pewne myśli i nauki dotyczące świata to jednak więcej jest takich, które dotyczą Kościoła, czyli wierzących i poświęconych naśladowców Pana, a nie ludzi światowych.

Pytanie: — Czy Nataniel był figurą na Kościół?

Odpowiedź: — On może przedstawiać każdego prawdziwego Izraelitę duchowego, ale do robienia z niego jakiejś szczególniejszej figury na cały Kościół, nie majdujemy w Piśmie Św. żadnej podstawy.

Pytanie: — Czy Apostołowie popełniali błędy?

Odpowiedź: — Jako niedoskonali ludzie, Apostołowie, w osobistych swoich postępowaniach i rozmowach, niezawodnie popełniali omyłki, podobnie jak wszyscy ludzie; jednak w ich listach, które Bóg zamierzył włączyć do Swego Słowa, duch Boży tak kierował ich umysłami, że żadnych błędów tam nie napisali. Tak powinniśmy sprawę tę rozumieć; albowiem domyślanie się, że Apostołowie w swych listach pisali błędnie, burzyłoby główną podstawę wiary chrześcijańskiej.

Pytanie: — Czy miejsce święte w przybytku, gdzie majdował się stół z chlebami pokładnymi, świecznik i złoty ołtarz, przedstawia zgromadzenie? I czy gdy ktoś zostaje wyłączony ze zgromadzenia to znaczy, że na zawsze wychodzi z miejsca świętego i że do miejsca tego już więcej powrócić nie może, choćby nawet powrócił do zgromadzenia?

Odpowiedź: — Uważamy, że takie tłumaczenie i stosowanie "Cieni Przybytku" byłoby przesadne i nie właściwe. Świątynia przedstawia stan spłodzenia z du-

cha świętego, a nie jakiegokolwiek zgromadzenie. Do stanu Świątyni wchodzi się przez Chrystusa i przez poświęcenie, a nie przez przyłączenie się do jakiegoś zgromadzenia. Zbyt szczegółowe rozdrabnianie figur zakonnych i wywody nieskończonego rodzaju, przynoszą "więcej sporów, niż zbudowania Bożego, które w wierze zależy" (1 Tym. 1:4). Zatem lepiej tego unikać.

ECHO Z KONWENCYJ

Z MILWAUKEE, WIS.

Drogo umiłowani nam bracia i siostry w Panu:

Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z wami, po wszystkie czasy żywota waszego, aż do zwycięstwa.

Dzielimy się z Wami wszystkimi, gdziekolwiek Was ten głos dojdzie przez łamy Straży, tą radością, jakiej doznaliśmy dnia 7 października b.r., w Milwaukee, Wis. Z łaski naszego Ojca Niebieskiego był to dla nas dzień wielkiej radości.

Zgromadziło się braci i sióstr około 220; najwięcej z Chicago. Byli także bracia z Kenosha, Wis., z Gary, Ind., ze Stevens Point, Wis. i z South Chicago, Ill.

Sześciu braci służyło nam pokarmem duchowym, który tak hojnie Pan udzielił, z czego wszystkie serca i umysły braci i sióstr były zadowolone, bo Pan najlepiej wie co nam jest potrzeba.

Miejscowi bracia i siostry również nie zapomnieli o pokarmie cielesnym, który był podany na miejscu, dla wygody braci i sióstr, z zaoszczędzeniem czasu, aby można było użyć ten dzień ku większej chwale Ojca naszego Niebieskiego.

Suma, jaka wpłynęła do puszk, jednogłośnie była przeznaczona na pracę Pańską. Uchwalono, aby echem z tej Konwencji i otrzymanymi błogosławieństwami podzielić się z wszystkimi braćmi i siostrami gdziekolwiek się znajdują; niech Bóg błogosławi Wam wszystkim.

Za uczestników tej konwencji, br. A. Górecki, sekr.

WATERBURY, CONN.

Drodzy w Panu bracia i siostry:-

Łaska i pokój niech gości w sercach Waszych, przez poznanie Boga i Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Z radością dzielimy się z Wami Boskimi błogosławieństwami, otrzymanymi na konwencji w naszym mieście w niedzielę, dnia 16-go września b. r. Teskt Manny w tym dniu: "Pan doda mocy ludowi Swojemu; Pan będzie błogosławił ludowi Swojemu w pokoju" — miał bardzo trafne zastosowanie i wypełnienie przy tej okazji. Bóg nam błogosławił, bo pobudził do przybycia aż dziesięciu braci sposobnych i zdolnych do przemawiania z estrady, a także sporo braci i sióstr z różnych miast i Stanów. Duchowym pokarmem, czyli wkładami, na różne tematy, służyli nam przyjezdni bracia, cielesnym zaś na tej sali, bracia i siostry miejscowi. W taki to sposób goście nie potrzebowali rozchodzić się w porze obiadowej, ale przez cały dzień byli razem, w miłej bratniej społeczności.

Wszyscyśmy się radowali i odnieśliśmy wzmożenie i zbudowanie z wykładów braci, za co szczególnie należą się dzięki naszemu Ojcu Niebieskiemu, od którego pochodzi wszelki dar dobry i doskonały. Wyrażamy też wdzięczność braciom, któ-

rzy nam służyli, przy czym należy dodać, że przewodniczący tak umiejętnie rozłożył czas, że wszyscy zdolni do duchowej usługi, mogli nam usłużyć. Uczestników była spora gromadka z różnych Stanów: Connecticut, Massachusetts, New York i New Jersey.

Przy zakończeniu zdane było sprawozdanie z dobrowolnych ofiar jakie wpłynęły do puszki. Wnioskiem i zwykłym ogólnym głosowaniem przeznaczono je na pracę Pańską i w podobny sposób przegłosowano również aby otrzymanymi błogosławieństwami podzielić się przez łamy Straży, z wszystkimi, którzy to pismo czytają; z dodaniem braterskiego pozdrowienia dla wszystkich. Uczętę zakończono pieśnią: "Zostań z Bogiem, aż się zejdziesz znów" i modlitwą.

Za uczestników, sio. E. O. sekr.

Z NEW HAVEN, CONN.

Umiłowani w Chrystusie bracia i siostry:-

Niniejszym dzielimy się z Wami błogosławieństwami otrzymanymi na uczcie duchowej, która odbyła się w New Haven, Conn., w dniu 20 października b. r., przy udziale około 125 braci i siostr z okolicznych zgromadzeń.

Sześciu braci usłużyło Słowem żywota, czyli wykładami z Pisma Świętego na różne tematy, lecz głównie okół kwestii: "Co może spotkać Nowe Stworzenie w obecnej dobie?" Przy zakończeniu przegłosowano wniosek aby przez łamy Straży podzielić się otrzymanymi błogosławieństwami z wszystkimi którzy to pismo czytają, życząc wszystkim wytrwania w tym "boju o wiarę raz świętym podaną". Przegłosowano również aby dobrowolne datki złożone do puszki podczas tej konwencji, przesłać na ogólną pracę Pańską.

Konwencję zakończono pieśnią "Zostań z Bogiem aż się zejdziesz znów" i modlitwą.

Za Zbór ludu Pana w New Haven, Conn.

C. F. Ziłowski, sekr.

Z WINNIPEG, MAN., KANADA.

Drogo umiłowani bracia i siostry w Panu naszym Jezusie Chrystusie:-

Łaska i pokój Boży, niech przebywa w sercach Waszych, przez Pana naszego i Zbawcę Jezusa Chrystusa.

Dzielimy się z Wami, drodzy w Panu, tymi błogosławieństwami, jakich z łaski Ojca Niebieskiego doznaliśmy podczas dwudniowej uczty duchowej, w Winnipeg, Man., w dniach 7 i 8 października b. r., w której bracia udział obie klasy.

Zjechało się około 200 osób, braci i siostr z różnych stron Kanady, jak również bracia z Chicago przysłali nam br. Wojciechowskiego na prośbę naszą, za co jesteśmy braciom bardzo wdzięczni.

Dziesięciu braci usłużyło wykładami, na różne tematy budujące i pouczające ze Słowa Bożego, to też wszyscy czuli się błogo. Wygłoszony był też wykład dla publiczności na temat: "Wojna skończyła się, lecz pokoju nie ma". Wykładem tym usłużył br. Wojciechowski z Chicago, określając obszernie dlaczego nie ma pokoju na świecie i że nikt z ludzi nie jest w stanie go zaprowadzić. Dokona tego tylko ten, którego Sam Bóg upoważnił, według słów zapisanych u proroka Izaj. 9:6-7. Kilkanaście osób z pu-

bliczności na wykład ten przyszło i wysłuchało z powagą i zainteresowaniem.

Za łaski i błogosławieństwa otrzymane na tej uczcie duchowej niech będzie cześć i chwała naszemu Ojcu Niebieskiemu i Panu Jezusowi Chrystusowi.

Dzieląc się tymi błogosławieństwami z wszystkimi członkami duchowej rodziny Bożej, zasyłamy Wam wszystkim serdeczne chrześcijańskie pozdrowienie i bratnią miłość i życzymy obfitych łask i błogosławieństw od Ojca Światłości.

Za życzenia przysłane listownie przez tych którzy nie mogli przyjechać, niniejszym uprzejmie dziękujemy.

Za uczestników Konwencji Br. M. K. sekr.

Z Tarnopol, Sask. Kanada.

Umiłowani w Chrystusie bracia i siostry:-

Łaska Wam i pokój niech będzie od Boga Ojca naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Dziękujemy Bogu za Was wszystkich bracia i prosimy Go aby Was zasiłał łaską Swoją i prowadził aż do zwycięstwa. Radujemy się również i dzielimy się z Wami tymi błogosławieństwami, jakich nam Ojciec Niebieski udziela na naszych ucztach duchowych, tu na dalekiej północy, w Kanadzie.

Chociaż z pewnym opóźnieniem dzielimy się z Wami, że w dniach 6, 7 i 8 lipca b. r., mieliśmy w Tarnopol, Sask. konwencję, na którą zjechali się bracia i siostry nie tylko z okolic pobliskich, ale i z dalszych. Wszystkich uczestników było około 150 osób, co na tutejsze warunki znaczy dość dużo.

Konwencja wypadła bardzo dobrze, bo i pogoda była przyjemna, za co niech będzie cześć i chwała naszemu Ojcu w niebiesiech. Wykładami usłużyło nam 18 braci. Na początku, przewodniczący powołał braci miejscowych, aby przemówili jako na powitanie gości. Po południu tegoż dnia pierwszego usłużyło wykładami ze Słowa Bożego trzech braci przyjezdnych.

Podobnie w drugim dniu, do południa usłużyło trzech braci miejscowych, a po południu bracia przyjezdni. Jeden z tych przemawiał w języku angielskim, bo było kilka osób angielskich, i ci bardzo się radowali, że w swoim języku mogli słyszeć tak piękne słowa żywota. Brat który przemawiał po angielsku, po swoim wykładzie pożegnał się z wszystkimi i odjechał dalej na zachód Kanady, do Vancouver, B. C., aby i tam odwiedzić braci.

W trzecim dniu od rana odbyło się zebranie świadectw, na którym bracia i siostry mieli sposobność wypowiedzieć swoje przejścia, trudności i błogosławieństwa na tej wąskiej drodze, dziękując Bogu za Jego opatrnościowe kierownictwo. Po tym zebraniu znowu kilku braci przemawiało na różne tematy, zachęcając jedni drugich do wierności w podjętym celu, aż do zupełnego zwycięstwa. Zakończono ucztą miłości bratniej, przy łamaniu chleba żegnając się uściskiem dłoni i pieśnią: "Zostań z Bogiem, aż się zejdziesz znów". Niektórzy musieli odjechać; dla wszystkich zaś pozostałych odbyła się na miejscu kolacja i wszystkich, którym to było możliwem, przewodniczący zaprosił aby wieczorem przybyli jeszcze raz do tej samej sali, na wyświetlenie obrazów biblijnych.

Wieczorem zebrało się jeszcze dosyć sporo ludzi i przez wyświetlone obrazy z biblijnej fotodramy

mogli tym lepiej zrozumieć przedstawione im prawdy ze Słowa Bożego. Bracia i siostry przyjezdni z dalszych okolic i z Winnipegu, rozjechali się do swych domów dopiero następnego poranka, po serdecznym i do łez wzruszającym pożegnaniu.

Przy tej sposobności zarząd konwencyjny w Tarnopol składa serdeczne podziękowanie wszystkim uczestnikom i gościom, którzy przybyli na tę ucztę duchową, nie zważając na trudy, i na wynajęcie czasu i kosztów podróży, byle tylko wspólnie z nami chwalić Pana i dowiadywać się o Jego drogach dla nas. Dziękujemy też młodym braciom i siostrą, tym co przywieźli swoje instrumenty muzyczne i przygrywali nam do śpiewu, co tym więcej przyczyniło się do uroczystego nastroju tych zebrań. Ośm instrumentów brało w tym udział. Przystoi nam również serdecznie podziękować naszym braciom w Stanach Zjednoczonych za przysłanie do nas brata pielgrzyma. Niech Wam wszystkim Pan udziela Swej łaski i ducha mądrości abyście mogli stać wiernie w Jego służbie, w tym to ostatecznym i tak ważnym dniu Pańskim. — 1 Tym. 4:14-16.

Wasz brat i współsługa w Chrystusie I. St.

WIADOMOŚCI Z SASKATCHEWAN, KANADA.

Drodzy w Chrystusie bracia i siostry :-

Z okazji goszczenia w naszych stronach braterstwa Litwin ze Stanów Zjednoczonych, odbyło się tu w tym roku kilka konwencyj i większych zebrań, z których krótkim raportem pragnę podzielić się z wszystkimi braćmi i siostrami tej samej duchowej rodziny Bożej.

Początek tych błogich uczt duchowych był w Tarnopol, Sask., gdzie 6, 7 i 8 lipca odbyła się konwencja, przy licznych udziale braci i siostr z różnych stron Kanady. Była to prawdziwa uczta duchowa, na której wszyscy czuli się bardzo błogo.

Następna odbyła się w Prince Albert, Sask., gdzie br. W. S. przyczynił się dużo do tego aby wydać świadectwo Prawdzie, za co niech mu Bóg błogosławi. Na tej konwencji wysunięte zostały przez br. W. S. następujące cztery propozycje: 1) Aby bracia w Saskatchewan rozpoczęli większą pracę na niwie Pańskiej. Aby, o ile możliwe, wynająć radio-stację w Prince Albert, na ogłaszanie Ewangelii w języku polskim i ukraińskim. 2) Aby niektóre artykuły umieszczane w Straży polskiej, były również w ukraińskim piśmie "Storoż". To dałoby sposobność braciom obu narodowości badać wspólnie na zebraniach te same przedmioty. 3) Aby zgromadzenia w Saskatchewan były odwiedzane przez braci pielgrzymów od dwóch do czterech razy w roku. 4) Aby zgromadzenia upoważniły dwóch lub trzech braci do tej służby i uczyniły potrzebne zarządzenia aby Zbory mogły być przez pielgrzymów obsługiwane, według ich własnej możności finansowej itd.; a także aby byli w bliższym porozumieniu z głównymi zarządami braci w Winnipeg, Man. i w Chicago, Ill.

Propozycje te zostały poparte przez wszystkich zgromadzonych i polecono podać je pod rozwagę wszystkim zgromadzeniom w Kanadzie. Przy zakończeniu tej uczty przegłosowano wniosek, aby krótki raport z niej był tak w polskiej Straży, jak i w ukraińskich czasopismach "Storoż" i "Zorinie".

Trzecia uczta odbyła się w Stenen, Sask., u braterstwa Karutskich, w dniach 21 i 22 lipca. Pomimo ulewnego deszczu i błotnistych dróg, zjechało się około 60 osób i wszyscy byli bardzo uradowani tą społecznością bratnią. Oprócz wykładów były też wyświetlone obrazy, a także kilku młodych braci przywiozło swoje instrumenty muzyczne, co było nam pomocą do harmonijnego śpiewu i do ogólnego zbudowania. Pięć osób wyraziło życzenie okazania swego poświęcenia przez chrzest w wodzie, ale chrzest musiał być odłożony na później, z braku odpowiedniego na to przyrządzenia lub miejsca z wodą.

Następne podobne zebranie odbyło się w miejscowości Steep Creek, u braterstwa Nikuforuk, w dniach 28 i 29 lipca. Przed zebraniem tym znowu spadł ulewny deszcz i drogi były bardzo błotniste; mimo to jednak zgromadziła się znaczna gromadka braci i siostr, aby zasilić się Słowem Żywota. Przez wykłady i wyświetlone obrazy biblijne byliśmy zbudowani na duchu, chwając również naszego Boga i Pana Jezusa duchownymi hymnami i modlitwą. Pożegnanie było trochę smutne, bo braterstwo Litwin poinformowali nas, że wkrótce opuszczą nasze strony, udając się do innych zgromadzeń w Kanadzie, a później z powrotem do Stanów Zjednoczonych.

Piąta z kolei podobna uczta duchowa odbyła się 5 sierpnia, w miejscowości Chalen, Sask., w mieszkaniu A. Gulki. Zgromadziło się znowu sporo braci i siostr, którzy spędzili ten dzień na wspólnym budowaniu się w świętej wierze i w owocach ducha. Tu również dwie osoby wyraziły życzenie okazania swego poświęcenia przez chrzest, lecz na urzeczywistnienie tegoż nie było sposobności, więc z konieczności trzeba było to odłożyć na później.

W następną niedzielę, t. j. 12 sierpnia, odbyło się znowu całodniowe zebranie w Tarnopol, Sask., gdzie zgromadziła się dość liczna gromadka braterstwa ze zgromadzeń okolicznych. Wygłoszonych było kilka budujących wykładów ze Słowa Bożego i wzięto również pod rozwagę wspomniane wyżej propozycje wysunięte na konwencji w Prince Albert. Propozycje te zostały ogólnie poparte i bracia oświadczyli się za wynajęcie radio stacji, o ile będzie to możliwe. Poparta również była owa propozycja co do jednakowych artykułów w pismach polskim i ukraińskim, oraz co do usługi pielgrzymiej w Kanadzie. Bracia I. Stoecki z Tarnopol i J. Karutski ze Stenen zostali wybrani jako sposobni do służby pielgrzymiej, a br. F. Zieliński jako międzyzborowy sekretarz na Saskatchewan na lata 1951 i 1952. Polecono również aby ci bracia byli w bliższym porozumieniu z braćmi mającymi nadzór nad pracą międzyzborową w Winnipeg i w Chicago, t. j. aby mieli pewne porozumienie, szczególnie względem urządzania konwencyj i pod względem usługi pielgrzymiej.

Po tych wszystkich dobrych i wesołych wiadomościach, dzielimy się z Wami także smutną wiadomością. Otóż ostatniego sierpnia doszła nas smutna wiadomość że w Steep Creek, Sask., nagle i niespodziewanie zakończyła swą ziemską pielgrzymkę sio. M. Nikuforuk, zaledwie 22 lata licząca i zameżna od trzech lat. Osierociła dwie małe córeczki, a dla jej męża i brata w Panu był to bardzo bolesny i wprost oszołamiający cios, tym bardziej, że śmierć

nastąpiła nagle, jakoby bez żadnej słabości i przy-
czyny.

Braterstwo to było dość znane w tej okolicy, to
też na pogrzeb zgromadziło się bardzo dużo ludzi
i bracia mieli sposobność wydać im świadectwo
o wielkiej nadziei, jaką Słowo Boże wystawia dla
wszystkich, którzy schodzą do grobu, lecz w słusz-
nym czasie zostaną z tego snu śmierci przebudzeni
przez Tego, który powiedział, że ma klucze grobu
i śmierci. — Jan 5:28, 29; Obj. 1:18.

W końcu, na 16 września zostaliśmy jeszcze
zaproszeni na zebranie do Prince Albert, gdzie
zgromadziła się liczna gromadka braci i siostr, jak
i sporo sympatyków prawdy i znowu doznaliśmy
błogosławieństwa od Pana i kilka budujących lekcji
z Jego Słowa. Przy końcu września odwiedził nas
jeszcze pielgrzym angielski i przez kilka dni (od
26 do 30 września) wspólnie karmiliśmy i radowa-
liśmy się duchowo, chociaż cielesnie zostaliśmy za-
kłopotani, ponieważ był to czas żniwa a temperatura
tak się oziębła, że przez cztery doby padał śnieg
i pola zostały przykryte śniegiem około ośm cali
grubo, chociaż jeszcze do 60 procent zboża oczeki-
wało na sierp. Na parę dni wypogodziło się, lecz za-
nim można było przystąpić do dalszego żniwa, spadł
drugi śnieg i temperatura spadła poniżej zera. Wy-
glądało jakby zima zaczęła się na dobre, z czego
gospodarze byli bardzo zaniepokojeni, bo niektórzy
jeszcze wcale żniw nie zaczęli. Nam jednak jako u-
biegającym się o niebiańskie dobra, Pan daje z tego

lekcję (Mat. 24:20), abyśmy mieli większe staranie
o rzeczy lepsze i wieczne (Łuk. 10:40-42). Zatem,
miłe braterstwo, jeżeli z Was kogo spotka podobne
lub inne utrapienie, radzicie polegać na słowach
Chrystusa Pana, zapisanych u Mat. 6:32-34.

Życząc Wam wszystkim wytrwania przy Panu
aż do końca, pozostaję z bratnim pozdrowieniem,

F. Zieliński.

Obsługa przez Braci Mówców

Na miesiąc Grudzień:

Br. A. Graczyk — Stevens Point, Wis.	2go
Br. J. Miller — Gr. Rapids-Muskegon, Mich.	2go
Br. S. Polniaszek — Gary, Ind.	9go
Br. W. Stec — Calumet City, Ill.	9go
Br. F. S. Tabaczyński — Covert, Mich.	9go
Br. J. Kot — Kenosha, Wis.	16go
Br. J. Wojciechowski — Milwaukee, Wis.	16go
Br. J. Woźniak — South Chicago, Ill.	16go

MARSZRUTA BR. W. LITWINA

W GRUDNIU:

Danielson, Conn.1go	Jersey City, N. J.9go
Hartford, Conn.2go	Wilkes Barre, Pa.11go
New Britain, Conn.3go	Philadelphia, Pa.13go
Waterbury, Conn.4go	Wilmington, Del.14go
Wallingford, Conn.5go	Baltimore, Md.15-16go
New Haven, Conn.6go	Perth Amboy, N. J.18go
New York, N. Y.7go	Jersey City, N. J.23go

SPIS ARTYKUŁÓW ZAWARTYCH W STRAŻY, W ROKU 1951

Nr. 1 — Styczeń

Różne Zawiadomienia	2
Religie Świata	3
Stopnie Grzechu i Kary	9
Ewangelia dla Grzesznych tylko....	12
Boska Litość dla Pogan	14
Odpowiedzi na Pytania	15

Nr. 2 — Luty

Rozważanie z okazji Nowego Roku....	19
Zachowanie Swej Szaty w Czystości ..	21
Wszystko Czyńcie jako w Panu	23
Dział Informacyjny	28
Odpowiedzi na Pytania	29
Różne Zawiadomienia	18 i 32

Nr. 3 — Marzec

To Czyńcie na Pamiątkę Moją	35
Nieco o Przemianie Kościoła	41
Łakomstwo.....	44
Słowo przestrogi na czasie	45
Odpowiedzi na Pytania	46
Echo z konw. i zawiadomienia	34 i 48

Nr. 4 — Kwiecień

Czemu Chrystus Powstał od umarłych 51	
Jak św. Piotr Został Ukazany	
za zaparcie się Pana	54
Przed Zginieniem Przychodzi Pycha..	57
Król Zaprzędał Samego Siebie	59
Chrystus Wszystkim (wiersz)	60
Dział Informacyjny o Palestynie	61
Pragmatyzm (Myśl, pod Rozwagę....	62
Odpowiedzi na Pytania	62
Zawiadomienia itp.	50 i 64

Nr. 5 — Maj

Nie Złamie Przymierza Mego	67
Filozofia naszych dzieł, doświadcz.	72
Podniesiony w Wicherze	73
Matka (wiersz)	74
Elizeusz następcą Eliasza	75
Pragmatyzm	76
Odpowiedzi na Pytania	77
Zawiadomienia, z konw. itp.	66 i 79

Nr. 6 — Czerwiec

Czy Śmierć jest Zniszczeniem Istoty?..	83
Przyjdę zasiać i wezmę was do Siebie..	84
Nasuwanie Myśli Powodem Pokus	89
Trzeźwymi Bądźcie	91
Bóg Miłościwy i Wiel. Miłosierdzia ..	92
Dział Informacyjny	94
Odpowiedzi na Pytania	94
Pokusy, Próby, Cierpienia	95
Zawiadomienia itp.	82 i 96

Nr. 7 — Lipiec

Dwa Wielkie Orędownictwa	99
Konwencja Gen. w Buffalo, N.Y.	100
Boska Opieka nad Zaginionymi.....	103
Tylko Droga Boża Daje Żywot.....	106
Samozaparcie dla Dobra Drugich	109
Dział Inform. o Palestynie	110
Zawiadomienia, z konw. itp.	98 i 111

Nr. 8 — Sierpień

Dobroćliwość Miłości	115
Odpuszczenie Grzechów-Uzdrowienie ..	118
Oddać Szatanowi na Zatrącenie Ciała ..	120
Jeszcze o Gen. Kon. w Buffalo, N. Y.	123
Dział Informacyjny o Palestynie	125
Odpowiedź na Pytanie	126
Raport z Gen. Konw. w Polsce	126
Echo z konwencji, zawiad. itp.	127

Nr. 9 — Wrzesień

Świat Wzywany do Pokuty	131
Wola Boża Względem Kościoła	134
Pracownicy w Żniwie	136
Osobista Odpowiedzialność	138
Spostrzeżenia i Wrażenia z Podróży ..	141
Odpowiedzi na Pytania	143
Zawiadomienia, z konw. itp.	130 i 144

Nr. 10 — Październik

Chrześcijańska Społeczność	147
Przystojny Bój Chrześcijanina	148
Bogacz w Piekło	153
Wrażenia i Spostrzeżenia z podróży ..	155
Dział Inform. o Palestynie	157
Kompromis	158
Odpowiedzi na Pytania	158
Zawiadomienia itp.	146 i 160

Nr. 11 — Listopad

Kilka Słów o Pracy Radiowej	162
Raport z Generalnej Konwencji	163
SOBOTA, 1szy Dzień Konwencji	164
Roczne sprawozdanie finansowe	166
NIEDZIELA, 2gi Dzień Konwencji.....	168
PONIEDZIAŁEK, 3ci Dzień Konw.	173
Planowane konwencje lokalne	175
Echo z konw. i zawiadomienia	176

Nr. 12 — Grudzień

Słowo Ciałem się Stało	179
Figuralne Ścięcie Gromadki	
Chrystusowej	184
Dział Informacyjny o Palestynie	186
"Boże Narodzenie"	187
Odpowiedzi na Pytania	188
Od Wydawnictwa	188
Zawiadomienia, Echo z Konw.	178 i 189